

Nowiny Codzienne

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BUDU POLSKIEGO W NIEMCZECH

Abonament: „Nowiny Codzienne” wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni poświęconych. Abonament pocztowy wynosi 1,50 marek z odnośnikiem przez listonosza. Zamówienia skutecznie są każdorazowo w listonosza najpóźniej do 25-go każdego miesiąca. Na poczęcie i w ekspedycji zamawiać można każdego czasu. — Rękopisów nadesłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia: Jednolamowy wiersz milimetryowy na czwartej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 5 fen. Za ogłoszenia pod „Nadesłane” na trzeciej stronie za milimetry jednolamowy wiersz 68 milimetr szerokości 10 fen. Ogłoszenia pozamięscowe i familijne 100% więcej. Ogłoszenia i wszelką korespondencję należy nadsyłać pod adresem „Nowiny Codzienne” Oppeln, Postschlesisch 44.

Za redakcję odpow. Antoni Pawletta w Opolu — Redakcja i ekspedycja znajdują się przy ulicy Augustyna (Augustinstrasse) nr. 4 w posiadłości „Rolnika” Druk i nakład „Nowin” Towarzystwa z ograniczoną poręką w Opolu — Telefon nr. 262 — Skrzynka pocztowa 44 — Konto czeku pocztowego Wrocław 69 595.

Numer 95

Opole, czwartek 29. kwietnia 1926

Rocznik 16

Ku wzajemności Słowian

Zarząd Stowarzyszenia Młodych Słowian w Polsce ogłasza następująca oświadczenie:

Słowianie!

Stoiny na progu decydujących przemian we współżyciu ludzkim. Rozbudzony wojną światową ruch narodowy jakby przeżywał ostatni swój etap: kryształizację odrębności narodowych. Jesteśmy świadkami procesu konsolidacji rasowej, w której prym wiodą ludy anglosaskie i germańskie.

Słowianie, którzy dotąd więcej miejsca zajmowali na ziemi, niż w historii — również objawili myśl solidarności rasowej, lecz niestety myśl panslawizmu, w pierwotnej formie była tylko narzędziem w rękach polityki jednego mocarstwa, przyczem godziła w indywidualność narodową słabych politycznie narodów słowiańskich.

Zapomniano o tej prawdzie, że każdy naród o tyle może stanowić świadomy współczynnik w pracy nad budzeniem się wspólnoty słowiańskiej, o ile sam określił się już jako indywidualność. — Wszyscy marzyciele panslawizmu popełnili zasadniczy błąd, gdyż do braterstwa nie zmierzali drogą wzajemnego przenikania się kultur słowiańskich i nie wytworzyli niezależności narodowych kultur słowiańskich w przeciwstawieniu do kosmopolityzmu Zachodu.

Ta idea — jest programowa myśl naszego Stowarzyszenia — Młodosłowianizm. Program ten jest wstępnym bojem o wszechsłowiańską unję kulturalną, a pozabawiony cech narodożerstwa w Słowiańszczyźnie jest prawdziwym oredonikiem przyszłej federacji wolnych ludów słowiańskich — jaknajciśszego przymierza, wykluczając jakiegokolwiek dążności przodkowania czy pierwszeństwa wśród narodów. Młodosłowianizm, którego kanonem ponad związkami krwi i ciała i języka i rodu stało się braterstwo ducha i zasad sprawiedliwości, odrzuca politykę zagłady narodożerstwowej, a ze sprawy słowiańskiej czyni ogień między sprawą narodową a przymierzem ludów.”

W oparciu o powyższe zasady powstaje każdy pełnoletni Słowianin czy Słowianka, o ile ideowo stoi na gruncie narodowym i uznaje bezwzględnie wartości kultury narodowej. Stowarzyszenie Młodych Słowian politykę ze swych prac wyklucza, poświęcając się całkowicie akom humanitarnej i kulturalnej.

Stowarzyszenie Młodych Słowian na zasadzie postanowienia M. S. Wewu. z dnia 15. II 1926 Nr. BB 1033-26 wciągnięto do rejestru: Stowarzyszenia pod Nr. 1497 dnia 18. 2. 1926 r.

Program prac S. M. S. przewiduje informowanie społeczeństwa polskiego o życiu innych narodów, przy pomocy publikacji (własnego czasopisma), odczytów, wykładów, konferencji, wystaw, zebrań dyskusyjnych itp. a także tworzenia agend S. M. S. w innych miastach; 2. organizowanie współżycia kulturalnego przy pomocy obchodów, akademii, koncertów, zebrań, wycieczek naukowych i towarzyskich oraz utrzymywanie klubu i biblioteki; 3. organizowanie przedsięwzięć celem zdobycia środków materialnych na

Stronnictwa i prasa niemiecka wyrażają uznanie dla traktatu niemiecko-sowieckiego

Berlin. Cała prasa wyraża się dotąd o traktacie niemiecko-sowieckim. Od czasu istnienia republiki niemieckiej jest to pierwszy wypadek, że polityka zagraniczna rządu Rzeszy znalazła jednomyślne uznanie prasy.

Przewodzenie działalności (kursy języków, koncerty, przedstawienia itp.); 4. organizowanie wymiany studentów; udzielenie informacji o studiach w Polsce i w krajach słowiańskich oraz ułatwienie studentom słowiańskim pobytu w Polsce.

Praktycznie S. M. S. będzie starało się realizować swój program przez wyjednywanie u rządu i społeczeństwa polskiego stypendiów dla studentów Słowian (obcych narodowo) na uczelniach polskich, przez dostarczenie bezpłatnych, względnie tanich rozrywek kulturalnych i niesienie w miarę możliwości materialnej pomocy niezamożnym Słowianom przebywającym w Polsce.

O ile pracę samokształcenia z zakresu słowiańszczyzny będzie S. M. S. rzetelnie uprawiało w jednej sekcji — w „Klubie Słowianoznawczym” — o tyle nie poniecha żadnej sposobności do masowej propagandy młodostłowiańskiej, starając się zgromadzić pod swymi sztandarami liczne grono szlachetnych bojowników do braterstwa duchowe Słowiańszczyzny.

Zarząd S. M. S.

Niemcy a Liga Narodów

Opinia europejska jest dziś poruszona głównie jedną sprawą, mianowicie zawarciem nowego traktatu niemiecko-rosyjskiego. Sprawa ta wywołala wszędzie, a szczególnie w Anglii ogromne wrażenie, przyczem wszędzie podkreślano zamienny fakt, że Niemcy ujawnily rokowania, jakie od roku w tej sprawie prowadziły z Sowietami, po ostatniej sesji Ligi Narodów. Niemcy chciały niewątpliwie w ten sposób pokazać wobec Genewy swą niezależność i swe groźby...

Politycy niemieccy, jak wiadomo, podzielili się na dwa obozy. Jeśli chodzi o wybór najlepszej drogi, wiodącej do ich wspólnego celu, to znaczy rewizji Traktatu Wersalskiego. Jedni należą do obozu nacjonalistycznego, wyobrażają sobie, że rewizję Traktatu będzie można uzyskać tylko na drodze wojny odwetowej i dlatego należy sprzymierzyć się z temi państwami, którym nie zależy na zachowaniu obecnego stanu w Europie. Tym państwem są przedewszystkiem Sowiety. A wrazem tej polityki stały się układy w Rapallo, zwrócone w pierwszym rzędzie przeciw Polsce. Drugi obóz, wywodzący się z kół więcej umiarkowanych, doszedł do wniosku, że Sowiety są wyniszczone i niezdolne do udzielenia przynajmniej chwilowo pomocy Niemcom, natomiast dla przeprowadzenia rewizji traktatów należy podnieść stanowisko Niemiec w świecie pod względem politycznym i gospodarczym, a tego nie można dokonać bez pomocy państw zachodnich, z którymi należy dojść do porozumienia celem uspienia ich czujności. To jest polityka Locarno.

Berlin. W komisji spraw zagranicznych Reichstagu mowcy wszystkich stronnictw w przemówieniach swych aprobowali zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego.

P. Stresemann, przystępując jednak do układów w Locarno, przeźornie zastrzegł sobie na przyszłość możliwość ponownego porozumienia się z Sowietami, oświadczając, że polityka Rzeszy nie zamierza wybierać między Wschodem i Zachodem. I z tą chwilą rozpoczęła się dwuznaczna gra dyplomacji niemieckiej. A p. Stresemann musiał ostatecznie popaść w sprzeczność.

Pierwsza sprzeczność: Sowiety uważają, że głównym celem Locarno było zorganizowanie przez Anglię antybolszewickiego bloku europejskiego. Z tego powodu p. Cziczerin używał wszystkich wpływów, aby odciągnąć Niemcy od układów locarneńskich, przyczem bardzo pomocny był im w tej pracy ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau. Niemcy jednak układy locarneńskie podpisały, narażając się na ogromne dasy Moskwy, która dla rozdrażnienia Berlina zaczęła kokietować szczególnie Polskę. Anglia w każdym razie była zadowolona, że udało jej się rozluźnić stosunki niemiecko-sowieckie. Dziś Niemcy, wznawiając poza układami Locarno, traktat w Rapallo, zbliżają się znowu do największego wroga Anglii. Wysiłki sir Chamberlaina okazały się bezowocne. Niepokój w Anglii jest zrozumiały.

Druga sprzeczność: Zasadniczą cechą nowego układu niemiecko-sowieckiego ma być klauzula, że w razie wystąpienia innych państw przeciw Sowietom, Niemcy zachowują neutralność. Jest to klauzula przyjęta z układu sowiecko-tureckiego. Traktat niemiecko-sowiecki wówczas tylko oczywiście będzie miał znaczenie dla Moskwy, o ile klauzula ta będzie przyjęta. Lecz warunek ten jest w zupełnej sprzeczności z zasadniczym artykułem 16 paktu Ligi Narodów, do której Niemcy muszą wstąpić, o ile pragną wejścia w życie układów w Locarno. Artykuł ten nakłada na wszystkich członków Ligi Narodów obowiązek wystąpienia przeciw „napastnikowi”, a żadne państwo nie może przez ogłoszenie neutralności sabotować sankcji Ligi. Na konferencji w Locarno sprawa tego artykułu wywołala największe spory. P. Stresemann, prowadząc podwójną grę, chciał stępić jego ostrza. Używał jedynie zapewnienie, że Liga Narodów, nakazując swym członkom wystąpienie przeciw „napastnikowi”, będzie uwzględniała specjalne położenie każdego państwa, w danym wypadku „rozbrojonych” Niemiec. Ale zupełnego zwolnienia od udziału w sankcjach międzynarodowych Niemcy nie uzyskały i uzyskać nie mogły, bo wówczas ich obecność w Lidze byłaby bez znaczenia. Jak więc pogodzić art. 16 paktu z zasadniczą klauzulą nowego traktatu niemiecko-sowieckiego?

Dlatego też przez zawarcie tego traktatu a w razie podtrzymania wniosku Rze-

szy o przyjęcie jej do Ligi, Zgromadzenie genewskie i jego komisja będzie musiała od nowa rozpocząć badanie wniosku niemieckiego celem stwierdzenia, czy nowe Rapallo da się pogodzić z paktem Ligi. Jest to sprawa zasadnicza. Żądanie takie postawił już p. Benesz w porozumieniu z rządem polskim.

W każdym razie ujawnienie rokowania berlińskiego sa nowym dowodem „lojalności” Niemiec wobec Ligi Narodów. Niemcy zawierają sprzeczne z paktem Ligi układy z Moskwą, która nie tylko do niej nie należy, ale jest największym wrogiem tej instytucji. Ostatni list p. Cziczerina do generalnego sekretarza Ligi, stwierdzający, że Sowiety nie będą uczestniczyły w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, zawiera pod adresem Ligi wprost obelgi, jakich jej nikt jeszcze w nocy dyplomatycznej nie wpisiał. Taki jest współnik Niemców! Berlin, chcąc się usprawiedliwić, powołuje się na traktat polsko-rumuński. Lecz traktat ten podpisał państwo należące do Ligi, a tekst przedmierna polsko-rumuńskiego piera się wprost na pakcie Ligi. Natomiast traktat sowiecko-turecki zawarty był przez państwa, nienależące do Ligi, jest więc rzeczą obojętną, czy zawiera klauzulę „neutralności”, która nie da się pogodzić z ogólnymi zobowiązaniami członka Ligi.

Niemcy w każdym razie dobrze przygotowały sobie teren dla „skutecznej pracy” w komisji, mającej zbadać sprawę przebudowy Rady Ligi Narodów. W nocie, jaką Rzesza wysłała do Genewy, z oznajmieniem, że wysła delegata do tej komisji, jest ciekawa lecz zasadnicza uwaga. Niemcy bowiem zaznaczają, że delegat ich będzie raczej obserwatorem i że Niemcy zastrzegają sobie wycofanie wniosku o przyjęcie ich do Ligi w razie, gdyby uchwały komisji nie odpowiadały ich zapatrywaniom.

Słowem, jest to dalsza przebiegła taktyka stosowana przez Niemcy w marcu w Genewie. Polega ona na tem, że Niemcy zmuszają Ligę Narodów do liczenia się przedewszystkiem z nimi. Liga Narodów ma postępować tak, jak chcą Niemcy. W przeciwnym razie Niemcy nie tylko wyjadą z Genewy, ale zawrą sojusz z przeciwnikiem Ligi Narodów. W tych warunkach, o ile państwa zachodnie dalej okazywać będą uległość i słabość wobec Niemiec, „obserwator” niemiecki w komisji dla przebudowy Rady, będzie zachowywał się w niej jak dyktator.

Jedno jest pewne: z tych wszystkich faktów pomiędzy którymi istnieje ścisła łączność, widać, że polityka niemiecka zmierza do jednego celu: zniszczenia Polski. Obecne nowe układy niemiecko-sowieckie są przecież przeciw Polsce zwrócone. Układy w Locarno mogły mieć dla Polski znaczenie o tyle, o ile istotnie doprowadziły do rozluźnienia sojuszu niemiecko-sowieckiego. Widać jednak, że to nie nastąpiło i że Niemcy ani na chwilę nie zerwały łączności z Moskwą. Z jednej strony dla zamydlenia oczu Francji i Anglii podpisali w Genewie szumne oświadczenie, że pozostają wierni „duchowi Locarno”, a skrycie postępowali wbrew przepisom układów w Locarno.

Telegramy

Wiadomości z Niemiec

Awanturnicze plany Stahlhelmu

Berlin. General v. Deimling ogłasza w „Berliner Tageblatt” uwagi, ujęte z punktu widzenia wojskowego, o awanturniczych planach niemieckiego „Stahlhelmu”, który — wedle pogłoszek — za mierza wtargnąć do Polski, połączyć się z armią sowiecką i wyprzeć następnie wspólnym wysiłkiem wojska francuskie, które przez ten czas zajęłyby terytorium niemieckie aż po Łabę. General v. Deimling uzasadnia bezsensowność tego planu i pisze, że nacjonaliści niemieccy nie do-

ceniają armii polskiej, a przeciwnie przeciwną armię sowiecką. Przecież wojska Focha wtargnęłyby natychmiast do Niemiec i zajęłyby Berlin. Mussolini zażądałby włości sztabu narodowy poza granicę Brenneru. Anglicy wyładowaliby nad Bałtykiem, a Rosja pozostawiłaby awanturników niemieckich własnym losowi. Za pomocą napowietrznych ataków gazowych zniszczono by niemieckie okręgi przemysłowe i większe miasta.

Wiadomości z Polski

Minister skarbu Zdziechowski o swojej polityce finansowej

Warszawa. Na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej, która ma załatwić w przewidywanym budżecie na maj i czerwiec, minister skarbu Zdziechowski złożył wyjaśnienia o swej polityce finansowej. Jeżeli Sejm — mówił minister Zdziechowski — przyjmie złożony onegdaj do łaski rządowy projekt ustawy o zrównoważeniu budżetu, to minister jest przekonany, że Sejm będzie miał do załatwienia ostatnie już przewidzienie budżetowe. Pamiętać należy, że niejako sposobu wykonania programu sanacyjnego bez zrównoważenia budżetu. Tak samo nie można dopuścić do inflacji, i to ani do inflacji budżetowej, ani inflacji ukrytej, kredytowej. Gdyby powiększono obieg pieniądza podczas kryzysu gospodarczego, nadwyreżyłoby to poziom cen. Gdyby ktoś zarzucił ministrowi, że we własnym

jego projekcie zrównoważenia przewidziane jest powiększenie bilonu o 80 milionów, to najlepszym dowodem tego, iż minister jest przeciwnikiem inflacji, jest okoliczność, że w ciągu 4 miesięcy zwiększył emisję tylko o 4 miliony, chociaż miał pełnomocnictwo dalej idące.

W erze ciągłych przesileni — za czasów jego własnego urzędowania było ich cztery — niema warunków stabilizacji waluty. Mimo to rząd utrzyma poziom cen mimo spadku waluty, bo przeciwstawiał się inflacji i skasował mnożną, rzecz najbardziej niebezpieczną, a dalej zmniejszył deficyt, który w listopadzie i grudniu zr. wynosił 80 milionów, a w pierwszych 3 miesiącach br. razem 51 milj. Minister ma nadzieję, że od lipca deficyt wogóle ustanie.

Konsekracja biskupa Chelmińskiego

Poznań. W niedzielę w godzinach rannych odbyła się w Pelplinie podniosła uroczystość konsekracji nowomianowanego biskupa koadiutora diecezji Chelmińskiej i Okoneńskiego. Do Pelplina przyjechał biskup Chelmiński, który w towarzystwie biskupa pomocniczego dr. Wachowiaka z Gdańska przybył Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej p. Strasburger oraz Prezes Dyrekcji Kolejo-

wy p. Czarnowski wojsko reprezentował generałowie Skierski i Ładoś. Z ramienia duchowieństwa katolickiego przybyli arcybiskup Hryniewiecki, oraz biskupi Hlond, Łoziński, Łukomski i Nowowiejski.

W godzinach popołudniowych w kościele św. Anny w Pelplinie biskup Okoniewski wydał raut na cześć przybyłych dygnitarzy państwowych oraz zaproszonych gości.

Z całego świata

Pacyfizm Stanów Zjednoczonych Europy

Projekt stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Wiedeń. Ukonstytuowała się tu akcja austriackiej unii paneuropejskiej. Przewodniczącym został b. kanclerz ks. dr. Seipel, który wydał odezwę do ludności Austrii, wzywającą wszystkich bez różnicy przekonań politycznych do wstąpienia w szeregi zwolenników Unii. W dalszym ciągu odezwę ks. dr. Seipel pisze, że uważa stworzenie Stanów Zjednoczo-

nych, na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, za rzecz niemal konieczną i do tej unii paneuropejskiej winny się przyłączyć narody całej Europy. Jeżeli dzieło utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy — pisze dalej ks. Seipel — dojdzie do skutku nie będzie mowy o żadnym antagonizmie i o żadnym zakłóceniu spokoju w Europie.

Locarno przyniesie Niemcom rozczarowanie

Regensburg. Bawarski prem. Held wygłosił na kongresie bawarskiej partii ludowej przemówienie, w którym m. in. poruszył sprawy dotyczące polityki zagranicznej Rzeszy. Premier zaznaczył, że polityka zagraniczna Rzeszy nie zadawała życzęgo jej oczekiwani. Mówca nie godzi się na zdanie, jakoby tylko Anglja mogła być zbawieniem Niemiec. Pakt gwarancyjny nie jest niczem innym jak tylko gwarancją polityki angielskiej. Locarno przyniesie jedynie rozczarowanie a Liga Narod-

dów jest tylko narzędziem w ręku zwycięskich państw. Niemcy mogą poza Ligę zyskać więcej, aniżeli wewnątrz niej. Inna sprawa, czy Niemcy powinny wziąć udział w komisji Ligi Narodów mającej się zająć sprawą reorganizacji Rady Ligi. Premier uważałby za błąd zasadniczy, gdyby Niemcy prowadzili tylko politykę zachodu. Co do Rosji to Held wyraził zapatrywanie, że Rosja dzisiaj nie jest Rosją przyszłości.

Anglja przyspieszyła zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego

Londyn. Jak donosi „Daily Telegraph”, szybkie podpisanie traktatu niemiecko-sowieckiego nastąpiło na skutek interwencji posła angielskiego w Berlinie, który zwrócił uwagę rządu niemieckiego na to, że im prędzej traktat będzie podpisany, tem skuteczniej Niemcy mogą się

sprzeciwiać rosnącemu brakowi zaufania do Niemiec. Moskwa w obawie, że Niemcy mogą w ostatniej chwili ulec innemu wpływowi i wycofać się z traktatu, poleciła posłowi sowieckiemu w Berlinie zgodzić się na wszelkie zmiany tekstu, jakich domagają się Niemcy.

Zaburzenia w Kalkucie

Londyn. Jak donosi „Exchange Telegraph”, niedziela upłynęła w Kalkucie dosyć spokojnie, gdyż władze wystąpiły na ulice miasta pancerne samochody, a równocześnie nad miastem patrolowały samoloty. Do ostrzejszych zaburzeń przyszło tylko na centralnej ul., gdzie przeszło 1000

Mohameta obłąkano buddystów. Z domu tego ciągle strzelano do obłąkanych.

Policia musiała użyć broni palnej, przyczem bardzo wiele osób odniosło rany. W szpitalu zmarły 4 osoby z pośród rannych onegdaj.

Baltyk i Balkany w planach sowieków

Paryz. Ambasador sowiecki w Paryżu, Rakowski, w rozmowie z przedstawicielem „Revue de Balcan” zaznaczył, że rząd Sovietów dąży do zawarcia z każdym z państw bałkańskich układu neutralności na wzór układu sowiecko-tureckiego.

Z dokładnymi propozycjami rząd sowiecki wystąpi, gdy tylko nastąpi możliwość porozumienia z temi krajami. W interesie równowagi międzynarodowej leży zbliżenie się krajów bałkańskich do Un-

jiowieckiej. Kwestja Besarabji nie może — zdaniem Rakowskiego — być kiedykolwiek powodem wojny sowiecko-rumuńskiej, jednakże rząd rumuński powinien w stosunku do Besarabji uwzględnić „prawo stanowienia o sobie”.

W dalszej rozmowie Rakowski zwrócił uwagę na dążenia Sovietów do utworzenia związku państw bałtyckich, który może doprowadzić te kraje do równowagi gospodarczej tak bardzo im potrzebnej.

Przed zawarciem pokoju z Riffenami

Paryz. Specjalny korespondent „Matin'a” donosi z Udżdy, że główny delegat riffenicki Azerkan w rozmowie z korespondentem oświadczył co następuje: Mo-

że pan podać wiadomość, że następną naradą delegacji pokojowych będzie też i ostatnią. Porozumienie zostanie osiągnięte również i w sprawie jeńców.

Zerwanie rokowań sowiecko-litewskich

Moskwa. Z kół miarodajnych donoszą o zerwaniu rokowań sowiecko-litewskich.

Przyczyną tego było żądanie ze strony Litwy, by rząd sowiecki ograniczył ilość osób swego przedstawicielstwa handlowe-

go. Poza to rząd litewski zgadzał się na udzielenie praw dyplomatycznych tylko kierownikowi tegoż przedstawicielstwa, gdy tymczasem rząd sowiecki żądał takich samych praw dla całego personelu.

Lud rosyjski domaga się zmiany formy rządu

Moskwa. W różnych miastach Rosji sowieckiej odbywają się zjazdy reprezentantów niezależnych organizacji, tematem których jest obecna sytuacja zagraniczna i wewnętrzna Rosji, którą nazywają katastrofalną.

Zjazdy wzywają do przejścia do innej formy rządu. Rezolucja tych zjazdów kończy się żądaniem: Należy położyć koniec obecnemu nieznośnemu położeniu kraju i przekazać władzę w ręce ludzi cieszących się zaufaniem ludności.

Kronika Śląska

Kalendarz. Jutro w czwartek Piotra m. i Hug. op. — Wschód słońca o godz. 4 min. 38; zachód o godz. 7 min. 18.

Zniżka podatku dochodowego dla rolników

Na podstawie dotychczasowych przepisów podatkowych nie policzono rolnikom wydatków połączonych z utrzymaniem pełnoletnich synów i córek zatrudnionych w gospodarstwie domowym. Dnia 15. grudnia 1927 r. złożono odpowiednio podanie do Ministerstwa Finansów w Warszawie o zmianę ustawy. Główny urząd finansowy oświadczył, że zmniejszenie podatku dochodowego, w skutku czego utworzył się 5 metrów głęboki lej. W wymienionym miejscu szose zamknięto. Przynajmniej zapadnięcia ziemi stwierdzi komisja złożona z kilku rzeczoznawców.

za oszustwo na 9 miesięcy, jej córka Katarzyna na 3 miesiące więzienia.

Nieszczęśliwy wypadek

Bytom. Na szosie Królowsko-huckiej przejechał jakiś samochód pewnego 6-letniego chłopca, który doznał złamania nogi. Szofer samochodu zabrał chłopca i przewiózł go do szpitala, gdzie się nim za raz lekarz zaopiekował.

Znowu zapadnięcia ziemi.

Rozwałka, pow. żywiecki. Przed domem 40 przy szosie szlacheckiej zapadła się ziemia, wskutek czego utworzył się 5 metrów głęboki lej. W wymienionym miejscu szose zamknięto. Przynajmniej zapadnięcia ziemi stwierdzi komisja złożona z kilku rzeczoznawców.

Skutki wojny celnej.

Zabrze. W zakładach Deichsla pracowano przed wojną przeszło 1000 robotników. Załoga otrzymywała dość wysoką płacę. Liczba robotników w roku 1925 była nawet większa niż w czasie przedwojennym, ponieważ w wymienionym roku zakłady Deichsla zatrudniły 1800 robotników i robotnic. Wyroby Deichsla — drut żelazny i liny stalowe — wywożono i sprzedawano wyłącznie do Polski. Z chwili wybuchu polsko-niemieckiej wojny celnej zakłady Deichsla straciły rynek zbytu. Wskutek braku zamówień z Polski załoga znacznie zredukowano. Na pozostałość r. b. załoga składała się z 650 robotników i robotnic. Przedziałali lnu zamknięto. Obecnie pracują zakłady Deichsla ze stratą. Surowiec sprowadza się tylko po jednym wagonie. Załoga świetnie przynusowo wskutek braku kapitału obrotowego i kredytu.

Arrestowanie złodzieja rowerów.

Zabrze. W ubiegły poniedziałek aresztowała tutejsza policja kryminalna na Alsenstr. bezrobotnego Jerzego Hoimisch, który kilka minut przedtem ukrał rower. Zdaje się, że Hoimisch ukrał także rower z budynku urzędu finansowego, o czym doniesiono onegdaj. Rower skradziony w poniedziałek odebrano Hoimischowi a jego samego osadzono w więzieniu.

Zastrzelenie psa wściekłego.

Racibórz. Na ulicy Wiktoriaj biegał onegdaj przed południem wściekły pies, który na szczęście nikogo nie ukąsił, co należy przypisać zresztą tej okolicy, że pewien urzędnik policyjny zastrzelił psa. Wobec tego kontumacja psów prawdopodobnie nie tak prędko się skończy w obwodzie miasta.

Nieszczęśliwy wypadek.

Racibórz. Onegdaj wydarzył się tutaj nieszczęśliwy wypadek. Otóż na skrzyżowaniu dróg w pobliżu kawiarni „Resi-

Aresztowanie włamywaczy.

Opole. Onegdajszej nocy włamali się złodzieje do pewnego składu na tutejszym Rynku i zapakowali wszystko, co uważali za dobre do zabrania ze sobą. Wszystko w składzie i w sąsiednim mieszkaniu przewrócono. Ktoś przybywszy w nocy do domu zauważył, że w składzie coś się dzieje. Wobec czego zaalarmował policję, która przybyła zaraz na miejsce i przyczepiła dwóch włamywaczy, podczas gdy trzeci zdołał uciec. Za nim więc wszczęła policja energiczne dochodzenia stwierdzono, że aresztowani: dokonali kradzieży z włamaniem i gdzieś indziej. W posiadaniu włamywaczy znaleziono przyrządy do wykonywania włamań. Osadzono ich w więzieniu.

Okropny wypadek.

Obrowiec, pow. strzelecki. Ślusarz Oton Stanek z Gogolina stawił młyn u gospodarza Hytryka. W chwili uruchomienia młyna całe urządzenie rozpadło się, przyczem części muru i rozpryskujące się osłanki kamieniem okaleczyły ciężko ślusarza Stanka. W lecznicy, dokąd go przewieziono, stwierdzono, że doznał on wstrząśnienia mózgu, złamania obojczyka, oraz głębokich ran na całym ciele.

Kara za włamanie.

Sulech Damięc, pow. strzelecki. W nocy na 13-go lutego włamano się do oberży Sprantza w Suchym Dąncu trzech włamywaczy, Policja wykryła sprawców i osadziła ich w strzeleckim więzieniu. Rozprawa przeciw włamywaczom odbyła się przed rozszerzonym sądem ławniczym w Opolu. Na ławie oskarżonych zasiadli znani nabijany złodziej Robert Seidel oraz 2 robotników, mianowicie Piotr i Jan Lebek z Suchej. Po przeprowadzeniu rozprawy zapadły następujące wyroki: Seidel jeden rok i 6 miesięcy więzienia, Piotr Lebek 9 miesięcy, Jan Lebek 3 miesiące więzienia. Żona Lebaka została skazana

denz" przejechał szybko jadący samochód pewnego cyklisty, który odniósł lekkie obrażenia cieleśne. Na sfozera samochodu zrobiono doniesienie.

Aresztowanie zwyrodniałego człowieka.
Gliwice. W ubiegłych tygodniach uwijali się tutaj jakiś nieznaną mężczyzna, który kilkakrotnie próbował popełnić niemoralne czynki na dziewczętach szkolnych. W jednym wypadku zgwałcił nawet pewną dziewczynkę, podczas gdy inne zdolały uciec. Obecnie udało się policy kryminalnej wysledzić tego zwyrodniałego człowieka w osobie pewnego szofera z Ostropy, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Kradzież z włamaniem.
Gliwice. Nieznani dotychczas złodzieje włamali się do mieszkania pewnego tułajskiego kupca i skradli jedną torebkę damską, złotą bransoletkę, szpilkę brylantową, jeden pierścionek, srebrny zegarek, 150 mk, gotówki i pewien zapas innych rzeczy. Za włamywaczami rozpoczęto śledztwo.

Gu na świnię.
Gliwice. Na targ w ubiegły wtorek sprzedano bardzo mało świń. Przy świnię do mięsa sprzedano po 70 mk, za sztućkę z 30 świń średnich sprzedano 70 po cenach od 40—70 mk, a z 285 sprzedanych prosiąt sprzedano 240 po cenach od 25—38 mk.

Strzelanina na przechodniów.
Pyskowice, pow. gliwicki. Nieznani dotychczas osobnicy strzelali niedawno temu na przechodniów w pobliżu osady bobrowskiej, przyczem na szczęście nikt jednak nie zraniono. Sprawców strzelaniny nie udało się dotąd przyaresztować.

Zarozumiata chwalebna.
(Korespondencja).

Grzybowice. Własna pochwała nie jest warta, takie przysłowie często usłyszeć można w publicznym życiu. Słowa powyższe z pełnym naciskiem zastosować można do sprawozdań odbytych zebrania starego związku niemieckiego w dn. 18. bm. Otóż w jednym miejscu tych sprawozdań pod tytułem Grzybowice, czytamy: In Pleuralen sprach der einundzwanzigste Herr vom 1. bis zum 18. März 1913. Der Herr Vorsitzende Herr von vornherein, indem er erklärte, kein so

tüchtiger Redner zu sein, wie Krzimek. W tłumaczeniu: „W Grzybowicach przemawiał do licznie zebranych towarzyszy Krzimek, Sekretarz polskiego związku zawodowego, który również był obecny, kapitułował z góry oświadczając, że nie jest tak dzielny mówcą, jak Krzimek. Cytując powyższe zdanie, pomyślałem sobie „Farona, dicke Ehre, für einen kleinen aber dicken Kerl“. Nie wolno mi, w tej sprawie tak jak i w innych wypadkach co do sprawy sprawozdań, milczać przejść do porządku dziennego. Według oświadczenia rady kopalnianej „Abwehr“ w Miłkuleczech, w zebraniu w Grzybowicach, nie było sali przehonejonej, ale cała gromada uczestników liczyła zaledwie 30 osób, a gdy i kilku członków Z. Z. P. na zebraniu przybyło, powiększyła się liczba na przeszło 40. I otóż czemś podobnym się chweli „Genossy.“ Tak jak w Grzybowicach było według oświadczeń członków naszych i w innych miejscowościach.

Co zaś do kwestji kapitulacji dr. Witczaka, nadmienić wypada, że tenże, tak jak inni urzędnicy Z. Z. P. tak przedkonię kapitułują, a przynajmniej nie przedkonię kapitułują. I pocóż dopiero na zebraniu, na którym przemawiał hombra Krzimek przemawiać, a zwłaszcza wtedy gdy przybyło 30 członków. Zresztą koledy Krzimek z starego związku powiadają, że to, o czem Krzimek kłepie półtorej godziny, można załatwić w 5 minutach. Dalej mówią oni, że gdyby oni mogli w starym związku wydawać rozkazy, to by wogóle nie pozwoili Krzimekowi głuścić na zebraniach opowiadać. Co do Krzimek, to już mi obojętne, bo i on by być musza, co głuścić opowiadać. Pewnie przyslowie niemieckie powiada: „Dummheit ist auch eine Gabe Gottes.“ Radzę zatem Krzimekowi, by w przyszłości przy zdawaniu sprawozdań był o strożniejszym i nie paplał zaraz całą gębą.

Drwiący z Grzybowia.

Wewnątrzpolityczna sytuacja w Jugosławii

Wielki wpływ na polityczną sytuację w Jugosławii ma od czasu do czasu wywołany ostrą krytyką polityczną w Jugosławii. Nowy stan rzeczy wywołał ogólne zadowolenie nie tylko wśród radyka-

łów, ale i w obozie opozycji, która prawie jednomyślnie jest przekonana, że współpraca ze Stefanem Radicem jest niemożliwa. Przywódcą Chorwatów znalazł się obecnie w zupełnym prawie osamotnieniu, gdyż żadne stronnictwo nie chce z nim współpracować. W Biadogrodzie panuje ogólne przekonanie, że znaczenie Radicza, szczególnie u innych stronnictw, zostało poważnie zachwiane. Jeśli by w łonie chorwackiego stronnictwa włościańskiego powstała opozycja, znalazłaby sytuacja Radicza oczywiście jeszcze bardziej utrudnioną. Ministrowie Nikić i Szperina z chorwackiego stronnictwa włościańskiego, którzy jak wiadomo, pomimo dymisji Radicza pozostali w gabinecie, oświadczają już teraz, że udział Chorwatów w rządzie nie może być zależny od osoby Radicza. Czynniki te one energicznie przygotowania do decydującej walki ze Stefanem Radicem, a są przytem przekonani, że co najmniej 15—20 posłów chorwackich się do nich przyłączy i wyrazi nieufność dotychczasowemu przywódcy Chorwatów. Czy madziej ministrów chorwackich są uzasadnione, ukazuje się już w najbliższej przyszłości.

Prasa biadogrodzka stwierdza, że tym razem Radicz się poważnie przepespekulował. Liczył on nato, że uda mu się wywołać rozłam wśród radykałów, a tymczasem wniósł rozterki do własnego stronnictwa.

Rząd Uzunowicza będzie w dalszym ciągu prowadził politykę porozumienia serbo-chorwackiego. Skupscyzna została zwołana na 5. maja, a na pierwszym posiedzeniu rozpatrzona zostanie interpelacja stronnictw opozycyjnych w sprawie afery Rada Paszycz-D. Stojadinowicz. W kolach rządowych panuje przekonanie, że radykałowie zdecydowali się na zlikwidowanie zaręku w łonie stronnictwa i przyzwoleniami Paszicza a gromadomowicza. Prawdopodobnie utworzona zostanie specjalna komisja paramentiarna, — jak tego domaga się opozycja, — do celu bezstronnego zbadania całej sprawy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zlikwidowanie zaręku zależną będzie przede wszystkim od politycznej sytuacji w kraju. Zyskanie współpracy i innych stronnictw politycznych, a bardzo jest możliwe, że w tym celu zagrożone zostaną wkrótce roko-

wania z Korosczem, Ljubą Dawidowiczem i Spahą. Zdaniem organu demokratów „Prawdy“ może Uzunowicz liczyć na poparcie opozycji. Stefan Radicz i po wystąpieniu z rządu w dalszym ciągu podburza ludność przeciwko obecnej polityce. Ponieważ nie może on występować w parlamencie, — gdyż, jak wiadomo, nie jest posłem, — zwołuje rozmaite wieca, a prócz tego udziela licznych wywiadów dziennikarzom. Radicz oświadcza, że stworzy on front polityczny, skierowany przeciwko przekupstwu, oraz że poprowadzi energiczną walkę przeciwko radykałom wśród szerokiej warstw ludności. Radicz czyni gorączkowe przygotowania do wielkiej podróży agitacyjnej po Dalmacji, Bośni i Wojwodzinie, a w czerwcu w lipcu chce prócz tego udać się do Serbji w celu agitacji wśród włościan serbskich. Trudno przewidzieć, czy agitacja Radicza odniesie jakiegokolwiek skutku, gdyż w całym kraju panuje wobec przywódcy chorwackiego stronnictwa włościańskiego wielki rozgoryczenie, szczególnie przez wzgląd na jego niedawne oświadczenie, jakoby król wahał się przyjąć dymisję Radicza. Przewiduje Radiczowi bardzo ostro występują liczne serbskie pisma nacjonalistyczne, przedewszystkiem „Balkan“, który ostatnio wprost napisał, że Radicza na leżałoby zamknąć w domu warjatów. Ceps.

Działo gospodarcze

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 27 kwietnia 1926 r.

-Pszonica 28,00, żyto 17,10, owies 18,30, jęczmień browarowy 18,00, jęczmień zimowy 17,00, kartofle do jedzenia białe, i czerwone 1,30, mąka pszeniczna 42,00, mąka 27,00, mąka „Auszug“ 48,00, mąka dla bydła: osucie pszenne 10,75, do 11,75, osucie rżane 11,00—12,00, makuch iniany 20,75—21,75, makuch rzepaku wy 15,00—16,00, siano zdrowe siche 3,40, siano dobre, zdrowe i suche 3,90.

Wzrost cen węgla i ropy. Węgla kamiennego węgla kamiennego 12,50, ropy naftowej 12,50. Wzrost cen węgla i ropy. Węgla kamiennego 12,50, ropy naftowej 12,50. Wzrost cen węgla i ropy. Węgla kamiennego 12,50, ropy naftowej 12,50.

Noc śmierci

czyli
ślepa niewolnica z Sziras
Powieść historyczna z czasów króla
Jana Sobieskiego.

168) (Ciąg dalszy.)

— Miałeś już przedtem syna imieniem Stefana?
— Nie panie, nie miałem syna imieniem Stefana.
— Nie panie, nie miałem syna! Stefan o którym mówię, był to chłopiec, którego stary Wołoch do mnie przyprowadził.
— A zatem syn wojewodziny Wassalskiej, — szepnął kapitan.
I dalej indagował głośno wieśniaka.
— Czy ten chłopiec umarł? Powiedzieliś w pierwszym zeznaniu, że twoja żona i syn Stefan pomarli.
— Nie, panie, Stefan nie umarł, moja żona tylko umarła.
— A zatem żyje?
— Tego nie wiem, panie.
— Ileż lat miałby teraz?
— Około dwudziestu pięciu, panie.
— Pamiętasz, że jesteś w świetle miesiąca i mów prawdę! — upomniął wieśniaka kapitan, — wiec ten Stefan żyje?
— Nie wiem tego, panie, tak mi Panie Boże dopomóż! — oświadczył Dorowski.
— Jak możesz nie wiedzieć, skoro był ci oddany pod opiekę.
— Uciekł odemnie, panie.
— Czy stary Wołoch nie ci nie mówił o jego pochodzeniu?
— Nie, panie, nie! Zdaje mi się jednak, że Stefan był synem jakiejś znakomitej damy.
— Dlaczego lepiej nie czuwałeś nad nim?
— Stefan był niedziny, chory i wymędział, gdy Wołoch przyprowadził go do mnie.
— Ale wyzdrowiał?
— Wyzdrowiał panie,

— Czy ci nigdy nie mówił, gdzie był przedtem?
— Nie, panie, nie nie wiedział. Był długo chory! Nie nie można się było od niego dowiedzieć. Bał się mojej żony.
— Gdzieś się podział Stefan? — zapytał kapitan.
— Pewnej nocy wyszedł i nie powrócił.
— Nie znalazłem go panie! Nie wiem, co się z nim stało, ale sadzę, że w nocy padł do Wisły i utonął.
— Nie słyszałeś o nim nigdy?
— Nie, panie, nigdy.
— A więc umarł. — szepnął Wychowski, — oto jest koniec całego zeznania. Dorowski modlił się znowu przez chwilę, a potem zwrócił się do kapitana.
Panie! — zawołał — wyznałem wszystko, co wiem. Daruj mi życie.
Nie myślisz przecież, że cie chcemy zamordować. — rzekł Wychowski — wstań! jesteś wolny!
— Wolny? — pan mnie puszcza — zawołał Dorowski, całując płaszcz kapitana.
— Złożyłeś zeznanie, osiągnę mój cel, — rzekł Wychowski, — że nie znalazłem u ciebie Stefana, nie twoja wina. Zginął... zapewne nie żyje! Nie potrzebujesz się mnie obawiać! Wstań i powróć do swoich towarzyszy.
Dorowski zerwał się.
— Gdybym wiedział co jeszcze, panie, nie tałbym przed tobą, bo jesteś dobry. — zawołał.
Następnie z kapitanem, który wynagrodził dzwonnika, wyszedł z kościoła.
Dzwonnik zagasił świece.
Szczególna nocna ceremonia była skończona.

XLIII.

Król oczekiwał Maryę Kazimierę z ławami do pojęcia niepokojem.

ławami obojga królestwa i rozmawiał właśnie z prymasem.
— Będzie to pod każdym względem zajmujący wieczór, — mówił, — nie tylko dlatego, że książę Aminow okaże się na festynie ze swą małżonką, lecz także z innych powodów. Spodziewam się książę przymasie, że dzisiaj zobaczysz naszyjnik.
Prymas uśmiechnął się nieznacznie.
— Jestem bardzo ciekawy zobaczę go, — odpowiedział.
Weszli pawioie królowej.
Marya Kazimiera ukazała się na progu. Wyglądała prawdziwie, jak królowa, pięknie i imponująco. Uśmiech przebiegał jej usta, oczy jednak były czerwona-wę, jak gdyby płakała.
Król przystąpił do niej i podał jej rękę.
— Idziemy na salę balowa, moja małżonko, — rzekł, — jeżeli się jednak nie mylę, to jesteście czegoś zmartwiona.
— Jestem bardzo wesółła i szczęśliwa, — odpowiedziała królowa, — spodziewam się, że festyn będzie bardzo piękny i przyjemny.
W tej chwili król spojrzał na szyję królowej.
Miała naszyjnik.
— Dziękuję ci pani, żeś spełniła moje życzenie i włożyła naszyjnik, — rzekł tak głośno, że stojący za nim książę prymas i inni panowie słyszeli musieć, — wszyscy są ciekawi go zobaczyć, więc zaspakajasz ogólną ciekawość.
Marya Kazimiera uśmiechnęła się.
— Powiedziałeś mi, najjaśniejszy panie, — odrzekła, że to było twoim życzeniem, więc ię z radością spełniłam.
— Sobieski był zdumiony... nie mógł pojąć, jakim sposobem królowa dostała tajemniczy naszyjnik. Zdawało mu się to prawie cudem, wiedział bowiem, że niepodobna było zastąpić brakującego ognia, a jednak łatwo się przekonał, że łańcuch był całkowity i ten sam, który podarował królowej.

Podał swej małżonce rękę i udał się z nią i z orszakiem do sali festynowej, na której oczekiwała dwór jeszcze jedna zajmująca niespodzianka, ponieważ Sobieski był pewny, że oprócz niego nikt jeszcze nie widział małżonki ambasadora.
W salach przybranych na ten wieczór z nadzwyczajnym przepychem, zebrał się już najznakomitsi panowie z małżonkami i oczekiwali chwili przedstawienia księcia Aminowa.
Kancelarz Pac był także i rozmawiał z wojewodziną Wassalską, która właśnie powitała.
— Zamiar Sobieskiego jest widoczny, — mówił z cicha do Jagiellony, — na przyjeciu ambasadora carskiego bardzo wiele zależy. Wszystkie jego plany byłbyy zniweczone.
— A upadek jego byłby w takim razie niezawodny, — odpowiedziała Jagiellona, — zdaje się, że czyha on tylko na to, aby odnieść święte zwycięstwo i zagarnąć swą władzę nieograniczoną, pomścić się nad swoimi nieprzyjaciółmi... Przymierze zawarte z cesarzem każe się tego domyślać.
— Przymierze zostało wprawdzie zawarte, ale nie jeszcze nie jest zdecydowanym.
— Wojna jednak zdaje się zdecydowaną, panie kanclerzu.
— Pani wojewodzina w takich rzeczach zwykle jest lepiej odemnie zawiadomiona, — rzekł Pac, — zdaje mi się, że masz panie wszędzie usłusznych, którzy o wszystkim donoszą.
— Wielki wezyr Kara Mustafa ma zamiar rozpocząć wojnę. Słyszałam, że zbiera ogromne siły, sam stanie na ich czele, — odpowiedziała Jagiellona.
— Stanowcza porażka Sobieskiego, panie wojewodzino, — szepnął kanclerz, — musiałaby spowodzić jego upadek.
Odgłos trab oznajmił ukazanie się w salonie królestwa.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprzedaję duży zapas pier-
wszorządnych

LIKIERÓW

najsłynniejszych firm jak: Kahlbaum, Gilka,
Mampe, Rückfort, Kantorowicz itd. itd.

po zdumiewająco
tanich cenach.

Moją obecnie najlepiej znaną

wódkę do picia Ratiborer Klarer

zawsze jeszcze po **2.40** mk.
za litr

Oglądajcie moje okno wystawowe

Franz Mraczný

Racibórz

Eisenbahnstr. 3 ul. Dworcowa 3

Bilanz per 31. Dezember 1925

Reservefonds	759.—	
Spezialreserve	23.15	
Geschäftsanteile	4.701.50	
Spareinlagen	138.375.30	
Banken	710.—	
Aktien	1.20	
Prozeskosten	1.064.74	
Wechsel	87.204.—	
Bankgebäude	37.800.—	
Effekten	5.850.—	
Barbestand	3.038.08	
Mobilien	400.—	67.11
Zweigstelle		
Konto-Korrent	7.107.74	
Postscheckkonto	1.393.96	
Gew. und Verl. Konto		643.66
	144.569.72	144.569.72

Mitgliederzahl

Aus dem Jahre 1924 sind auf das Jahr 1925 übergetreten 581 Mitglieder
Zugang im Jahre 1925 67 „

Abgang im Jahre 1925: durch Anschluss 648 „
Auf das Jahr 1926 treten über 33 „
615 Mitglieder

Cosel, den 25. März 1925

Bank Ludowy — Volksbank Cosel

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

J. V. Pichali

Fr. Gabor

I. Dziemba

Pieśni pątnicze

te które się używa podczas procesji do

Warty i Albendorfu

nabyć można w niżej podanej księgarni.
Przewodnicy pielgrzymek otrzymają przy
zamówieniu większej ilości piśmi o dpo-
wiedni rabat.

Adresować należy:

Buchhandlung Liguda

Oppeln, Oderstrasse 25

Do pokrycia

dachów

wszelkiego rodzaju jak i do-
staw wszystkich gatunków

kamieni

i lubku

(Schiefer) na dachy poleca się

Ernst Kühnel

Racibórz, ul. Ogrodowa 22
Telefon 283

Ucznia

syna uczciwych
rodziców z dobremi
świadectwami i zna-
jomością polskiej mowy
przyjmę w tym mieście

Franz Widok

Kolonialwaren- und Vorratshandlung
Ratibor, Troppauerstr.

Makulatura

jest do nabycia

w drukarni

„Nowin Codziennych“

używaj **Ata**



a w domu twym zawsze będzie
wygląd świąteczny.

(Ata Henkla czyszcidło i środek do szorowania)

DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU

jak: dzieła, czasopisma, rozprawy naukowe, cenniki, formularze
i cyrkularze dla kupców, spółek itp., katalogi ilustrowane, ustawy
i książki kwitowe dla towarzystw, plakaty, programy, listy i koperty
z nagłówkami, karty legitymacyjne, zaproszenia zaręczyn. i ślubne,
karty wizytowe wykonuje szybko, gustownie i po niskich cenach

DRUKARNIA „NOWIN“

Augustinstr. 4
Postschliessfach Nr. 44

• OPOLE •

w Rolniku
Telefon Nr. 262